Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 4 Cena 10 gr. 15 Kwietnia 1932 r. Rok II

POWSZECHNIAK

Pisemko dziatwy szkół powszechnych Zagłębia Dąbr.

Komitet Redakcyjny: Kuśmierz Józef, Szajnwekslerówna R., Guzik W, Czarkowski Stan., Strojnianka Leokadja, Pietrzyk Andrzej, Zychówna A, Orkiszówna Janina, Świerczyńska Leokadja, Korflówna H.

Administracja: Bałdys W., Bajtner A.

Radość z „Powszechniaka" i powitanie go.

Otrzymaliśmy kilka miłych liścików od tych czytelników, którzy pierwszy raz otrzymali pisemko. Niektóre z nich zamieszczamy. Miłą niespodziankę sprawiły nam liściki ze Śląska. Cieszymy się bardzo, że „Powszechniak" wszędzie, gdzie tylko zawita, przyjmowany jest życzliwie i z wielką radością. Jest to dla nas pokrzepieniem serc i otuchą, gdy dowiadujemy się o gotowości współpracy z nami ze strony koleżanek i kolegów.

Kochana Redakcjo!

Na widok tych pięknych pisemek ucieszyłam się bardzo i chcę Ci za Twoją pracę złożyć szczere „Bóg zapłać". Wieczorem cała rodzina zgromadziła się koło stołu, aby posłuchać, jak ja czytam. Z „Powszechniaka" dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy. Dzięki Ci, że też dla rozrywki umieściłeś różne zagadki i łamigłówki. Proszę cię, Kochana Redakcjo, abyś nigdy nie zapomniała o nas górnośląskich dzieciach, gdyż i my o Tobie nie zapomnimy. Dziękuję jeszcze raz za Nr. 1 i 2 „Powszechniaka".

Panusiówna Gertruda.

Stara Kuźnia. oddz. VI.

Kochana Redakcjo!

Ucieszyliśmy się bardzo, gdy dowiedzieliśmy się, że wychodzi pisemko p. t. „Powszechniak". Lubimy bardzo czytać to pisemko i wiele chwil spędzamy na czytaniu. Dowiadujemy się różnych ciekawych rzeczy. Prosimy Kochaną Redakcję, ażeby to pisemko wychodziło nadal. (Zapewniamy. Nie myślimy wcale o upadłości. Red.). Z niecierpliwością czekamy, kiedy wyjdzie 4-ty numer pisemka. Prosimy Kochaną Redakcję, aby nie zapomniała o nas dzieciach śląskich. Pozdrawiamy Kochaną Redakcję i Kochane Dzieci z Zagłębia Dąbrowskiego, oraz przesyłamy piękne pozdrowienia i ukłony.

Grabkówna Elżbieta

Stara Kuźnia. Oddział VII.

Kochana Redakcjo!

Było to 10 marca b. r. Na pierwszej lekcji Pani przyniosła nam pisemko p. t. „Powszechniak“. Ucieszyłam się bardzo. Z początku przeczytała nam Pani odezwę Redakcji do dzieci, a potem utwory dziecinne. Potem rozwiązywałyśmy łamigłówkę literową. Cieszę się bardzo, że nareszcie jest pisemko samych dzieci. Pragnę brać udział w pisaniu do „Powszechniaka“ i będę się starała prenumerować go.

Henryka Strychnówna
Oddz. IIId. szkoła Nr. 10 w Sosnowcu

Kochana Redakcjo!

Pewnego dnia na lekcji fizyki nauczyciel p. Flak przyniósł do naszej klasy pisemko p. t. „Powszechniak“ i niezmiernie interesująco opowiedział nam o pisemku, a potem przeczytał nam kilka artykulików.

Nie zdołam opisać naszej radości. Na myśl o zaprenumerowaniu tak ładnego pisemka cieszyłam się niewypowiedzianie. O przerobieniu lekcji nie było mowy, (No, gdyby wiedział o tem p. Kierownik lub p. Inspektor. Red.) gdyż p. Nauczyciel mówił nam, jak miło nam będzie w przyszłości wspomnieć sobie te kochane szkolne czasy, czytając „Powszechniaka“. Tak wsłuchani siedzieliśmy cicho, lecz ciszę tę przerwał głos dzwonka na przerwę.

Staszka Zajkowska.
Oddz. VII. szkoła Nr. 1 w Grodźcu.

Przed wizytacją p. Inspektora.

Nastał sądny dzień, bo jak tylko przyszłam do szkoły, zaraz na wstępie dowiedziałam się, że przybył pan Inspektor. Inspektor w szkole, mój Boże, a ja nie napisałam ćwiczenia i nie nauczyłam się wiersza. Serce mi waliło, jak młotem. Wchodzę do klasy. Co się tu dzieje! Dziewczynki głośno rozprawiają, opowiadają cuda,

„On taki surowy, będzie się gniewał, jak nie będziemy umiały lekcji, a Pani też będzie się złościła.“ (? Red.)

„E, co ty tam wiesz, znasz Go, czy co, że tak mówisz.“

„Ja lepiej wiem, bo mi dziewczynki z innej szkoły opowiadały“.

Te i podobne rozmowy słychać było ze wszystkich stron. Hałas się wzmagał.

Wtem wpada do klasy Alusia i woła: „Uspokójcie się, na miły Bóg, Inspektor idzie. Cisza....“

Wchodzi p. Inspektor z miłym uśmiechem.

Strach uciekł w las.

Adlerówna Lola
Oddz. VII. szkoła Nr. 13 w Sosnowcu

Na zlot „powszechniaków“.

Komitet Red. postanowił zwołać zebranie delegatów wszystkich Szkolnych Komitetów Redakcyjnych w Zagłębiu w końcu maja lub na początku czerwca b .r. Zlot ten odbędzie się prawdopodob ni

w Będzinie. Program tego „wiecu“ opracowuje Gł. Kom. Red. Każdy z delegatów musi się przygotować, aby mógł zabierać głos na zebraniu. Program przewiduje deklamacje, śpiew i obrady. Szczegółowy program ogłoszony będzie w Nr. 5 (11 maja); o ileby któryś ze Szkolnych Komitetów Red. zechciał przyczynić się do wzbogacenia i urozmaicenia programu, prosimy o tem jak najwcześniej nas zawiadomić.

Uwaga: Każdy Komitet Szkolny winien wydelegować przynajmniej jednego członka.

Gotowi jesteśmy w razie niezamożności delegata zwrócić mu 50% kosztów przejazdu, ale tylko jednemu z danej szkoły.

Redakcja.

Idzie wiosenka...

Nasza wiosenka.

Nareszcie skończyła się sroga zima i szybkiemi krokami zbliża się ku nam wiosna. Wiosna, wiosna, radosna! Jakże radośnie brzmią te słowa w ustach każdego człowieka! Zniknęły śniegi, poszły precz mrozy, a miejsce ich zajmuje trawka i kochane słoneczko.

Jakież ogromne zmiany, tak w przyrodzie jak i w życiu ludzi. Natura cała ożywia się.

Na drzewach, które dotychczas były nagie, pojawiają się listeczki i małe pączki ciekawie spoglądają na szeroki świat.

Na polu również zmiany.

Ziemia, która dotychczas leżała odłogiem, pokryta śnieżnym kobiercem, teraz zaorana ręką ludzką, zabiera się też do pracy Jakże radośnie rozlega się śpiew ptasząt, które umilają czas przy pracy rolnikowi.

Jakże gwarno jest na ulicach miasta. Dzieci biegają, bawią się, rozkoszują ciepłem słoneczkiem, które się przyjaźnie do wszystkich uśmiecha. Na ulicach nie widać już ludzi, otulonych w futra, ani biedaków, skulonych, marznących z zimna. Słoneczko świeci wszystkim — bogatym i biednym. Ożywia wszystko dokoła. Przedziera się przez szpary i okna piwniczne i uprzyjemnia biedakom, przynajmniej w części, smutne ich życie.

Blatt Nutek
(oddz. V Nr. 3 w Dąbrowie)

Pragnąc poświęcić w tem pisemku trochę miejsca Sz. Nauczycielstwu, zwracamy się do Niego z prośbą o łaskawe przesyłanie nam prac. Tematy dowolne.

Idzie wiosna.

Nareszcie skończyła się zła zima. Po niej jak zwykle nastąpiła miła i wesoła pora roku wiosna. Z każdym dniem można coś nowego zauważyć. Ptaki przylatują z wesołym śpiewem i zamieszkują swoje dawne gniazda.

To znowu gdzieś nad strumykiem wyrasta niewinna stokrotka, wsłuchując się w cichy szmer jego. Mały krzaczek, wypuściwszy listki, rozkoszuje się łagodnem powietrzem, jak dziecko, gdy coś od matki dostanie.

W ogrodach drzewa okrywają się puchem białych kwiateczków, nad którymi czuwa i pracuje pszczółka, zapylając je, by w lecie dały owoc. Piękna pogoda sprzyja rozwijaniu się kwiatów i liści. Ludzie, wdzięczni Stwórcy za piękną wiosnę, dziękują Mu:

„O chwała Tobie, Panie, za ptasząt świergotanie, za zieleń tę majową i błękit ten nad głową. Tęsknili my do słońca, do zimy długiej końca. A oto brzmi piosenka: Już wiosna! Już wiosenka!“ (*M. Konopnicka.*)

W. B.

(szkoła Nr. 2. kl. VII.)

Odeszła już sroga zima, a teraz roztacza swe panowanie ukochana przez wszystkich wiosna. Idzie ona w długiej, zielonej szacie, z wianeczkiem róż białych na głowie. Gdzie stąpnie bosemi nóżkami, tam się trawka zazieleni, z pośród której widać kolorowe główki najróżnorodniejszych kwiatów. Jeszcze zdaleka kasztany wychylają swe kleiste główeczki, z zapytaniem: „Czy już czas na nas“? A zbliżenie wiosny potwierdza im to. Słońce pokazuje coraz więcej swą złocistą tarczę i mocniej dogrzewa. Rolnik wyciąga swój pług i orze ojczystą ziemię. Przy tej pracy towarzyszy mu szara ptaszyna: skowronek, zwiastun wiosny, który rozwesela rolnika swemi radosnemi piosenkami. Ronikowi jakoś wesoło na duszy przy takim rozmyślaniu: „Gdy dojrzeje zboże, następnie w młynie go się zmiele i wreszcie upiecze, jakaż to będzie radość, gdy będzie pod dostatkiem tego czarnego — powszedniego chleba“. Ta myśl dodaje mu sił. Z przybyciem wiosny rozpoczynają się prace w ogrodach, wnet też zakwitną prześliczne kwiaty.

Jaka ta wiosna! Z jej przybyciem każdy ma nowe plany i nadzieje. A więc wiosna jest jakgdyby odrodzeniem naszej zadumy zimowej, a nadzieją szczęsnego nowego życia. Z tego powodu wiosna jest dla mnie najulubieńszą porą roku.

Janina Krasulakówna

(ucz. oddz. VI b szk. Nr. 6)

Ferje Wielkanocne.

Jak spędziłem święta.

22 marca zakończyliśmy naukę, zaczęły się ferje świąteczne. Po skończonych lekcjach nie poszedłem zaraz do domu, smutno mi

było rozstać się ze szkołą aż na dwa tygodnie. Z kilkoma kolegami zostałem w klasie; rozmawialiśmy o przyszłych świętach i o tem, aby w czasie świąt odwiedzać jeden drugiego. Po tej rozmowie rozeszliśmy się do domu.

Na drugi dzień, to jest w środę, zerwałem się wczas z łóżka, ubrałem się, a ojciec mię pyta, poco się ubieram tak w ześnie. Odpowiadam, że idę do szkoły. — Przecie macie ferje. — Przypomniałem sobie o tem i położyłem się jeszcze do łóżka. Nie mogłem jednak już zasnąć, bo nie byłem przyzwyczajony spać tak długo. Wstałem. Po śniadaniu wziąłem się do lekcji, a przeważnie do odrabiania rachunków, które były zadane na święta.

Przykłady poszły dobrze, ale z zadaniem trudno, robiłem do samego wieczora, ale jak się mozoliłem, tego już nie chcę opisywać. Trzeci dzień feryj świątecznych spędziłem w domu na czytaniu epopei „Pana Tadeusza“. Wieczorem o godz. 9.30 poszedłem na „Adorację“ i tak spędziłem do 10 godz. Przyszedłszy do domu, położyłem się spać. W Wielki Piątek poszedłem rano do kościoła na pogrzeb P. Jezusa. Po obiedzie graliśmy z kolegami w piłkę nożną. Kiedy przyszedłem do domu wieczorem, zmęczony i powalany błotem, musiałem się myć, potem dopiero poszedłem spać.

W Wielką Sobotę poszedłem do kościoła. Idąc widziałem dzieci i starszych, niosących święcone. Widziałem, jak jedna dziewczynka upuściła koszyczek ze święconem i jak z płaczem zbierała święcone. Wielką Niedzielę spędziłem solidnie, nie chcę już opisywać tego, bo i nie chcę się dużo chwalić. Tak dzień za dniem mijał, a czas pójścia do szkoły się zbliżał. Przez całe święta tęskniłem za szkołą i kolegami.

Najweselsze dni to są w szkole, choć tam jest trochę nieprzyjemności, ale jest też i radość „Bodaj to czasy szkolne“ — tak mówią starsi, myślę, że tak rzeczywiście jest.

Stelmachowicz Stefan
(VII, Nr. 2 w Dąbrowie).

Śmigus.

Dnia 28 marca budzę się rano pod wpływem przejmującego zimna. Otwieram oczy i widzę śmiejącą się mamusię, z garnuszkiem wody w ręcę.

Gdy mamusia zobaczyła, że otworzyłem oczy, przemówiła:

„A wstawajże, bo dziś śmigus!“

Poczekała chwilę i znów mówi: Jeszcze nie wstajes ? A masz! i znów strumień zimnej wody polał się na moją głowę i szyję. Tego było już za dużo! Schowałem się pod kołdrę i leżałem cicho. Za chwilę wychyliłem głowę...

W pokoju nie było nikogo.

Wyskoczyłem z łóżka i ubrałem się prędko. Wychodzę do kuchni, a mamusia się śmieje.

„Pomogła ci zimna woda?

Nabrałem flaszkę wody i schowałem ją do kieszeni.

Jem śniadanie, a tu wchodzi siostra.

Złapałem flaszkę z wodą i kropię siostrę, a ona krzyczy: —„Dosyć“! „Dosyć“! Uciekła do pokoju i zamknęła się.

Taraz dopiero zobaczyłem, co nabroiłem: ściany były popryskane wodą, podłoga cała mokra. Więc myślę: trzeba „wiać“, a był już czas najwyższy, gdyż mamusia brała pasek. Gdy wychodziłem z sieni, ktoś wylał mi na głowę, tyle wody, że mi się odechciało śmigusu. Później dowiedziałem się, że to mój kolega tak nie po koleżeńsku mnie przywitał.

M. Pietras
Oddz. VII. szkoła Nr. 3. w Dąbrowie Górn.

Wielkanoc.

Święta Wielkanocne przypadają zawsze na wiosnę, kiedy wszystko w przyrodzie budzi się do życia. Teraźniejsze święta były dosyć zimne, a na polach nigdzie zieleni nie było: bo też święta wypadły wczas w tym roku bo w marcu. W Wielką Sobotę z każdego domu ktoś musiał być w kościele, aby .poświęcić dary boże. Nazajutrz dodnia, jak zawsze, odbyła się rezurekcja. Zwolna do kościoła napływali ludzie, wreszcie dom Boży był pełny.

Wyszedł ksiądz i wnet cały lud był na kolanach, a oczy wszystkich skierowały się ku ołtarzowi na figurę Zmartwychwstałego Chrystusa. Kapłan rozpoczął kazanie. Mówił brdzo długo o męce Pana Jezusa. Szloch i wzdychanie wtórował mu aż do końca. Gdy mówił o Zmartwychwstaniu, podniosły się serca, rozjaśniały dusze. Mówił tak pięknie poczciwie, gorąco, że dziwna błogość przejmowała wszystkich, niby słońce rozpalało się w duszach. Następnie ksiądz zaintonował pieśń, a cały lud zaśpiewał za nim:

„Wesoły nam dziś dzień nastał“ Śpiewaliśmy z całej mocy, a organy wciąż grały uroczyście, przejmująco... Alleluja, Alleluja, Alleluja. Po przyjściu do domu jedliśmy śniadanie, na które składały się świąteczne przysmaczki i święcone. Wedle zwyczaju podzieliliśmy się jajkiem, życząc sobie zdrowia i szcześcia.

Zwyczaj oblewania się wodą t. z. „Śmigus“ który obchodzimy w drugie święto, sięga pogańskich czasów, kiedy to nasi praojcowie czcili w ten sposób deszcz, który był tak potrzebny podczas siewu wiosennego. „Dyngus“ powoli zanika. W czasie tegorocznych świąt mało oblewano się. Może dlatego, że drugi dzień Wielkanocy był dość zimny i nie budził ochoty do takiej zabawy. •

Leokadja Strojnianka
(odz. VII szk. Nr. 4 w Dąbrowie)

Czy macie w szkole kółko Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Z życia szkolnego.

Jak poprawialiśmy listy na lekcji jęz. polskiego.

Po dzwonku pan nauczyciel wszedł do klasy. Przyniósł z sobą listy, przez nas napisane. Siadłszy na ławce, począł je czytać. Mieliśmy omawiać każdy list, zastanawiać się nad treścią i wyrażeniami. Niektóre listy były dobrze napisane, lecz błędów ortograficznych sporo. Po przeczytaniu listu każdy z nas zabierał głos, poprawiając niewłaściwe wyrażenia. Wiele listów było humorystycznych, więc też śmialiśmy się co chwilę. Jeden z kolegów tak kończy list: „Nie piszę więcej, bo mi brakło atramentu“. Mój kolega, sąsiad, zauważył:—„Nie tak, trzeba zakończyć poważniej“. Czy pisze się do osoby starszej, czy nawet do młodszej, zawsze trzeba zachować pewne uszanowanie.

Inny znów list zaczynał się tak: — Witam Cię boskiemi słowami. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a spodziewam się, że mi odpowiesz — Na wieki wieków. Amen“.

Janek K. tak pisze do swego kolegi, ucznia V kl. gimnazjum. — „Jestem zdrów, powodzi mi się dobrze, chodzę do szóstego oddziału, czego i Tobie życzę“. Znów las rąk wyrósł, każdy miał coś do powiedzenia. Słowem, każdy list miał coś do zarzucenia Więc poprawiania mieliśmy dużo, każdy list pobudzał nas do serdecznego śmiechu. Jeden np. uczeń sam się zdradził, pisze on tak: — „Kochany Antosiu, nie gniewaj się. że tak długo nie odpisuję Ci na Twój list, bo nie mam nigdy czasu. Potem jednak, zapomniawszy o tem, co pisał na początku, chwalił się; — „Codzień chodzę do Michasia i jeździmy po południu na łyżwach lub saneczkach.

Wiele jeszcze listów mieliśmy poprawiać, lecz dzwonek odezwał się.

Nietylko uśmialiśmy się, ale i wiele skorzystaliśmy na tej lekcji. Wiemy więc, jak list pisać, jak adresować koperty. List winien być bardzo starannie i uważnie pisany, gdyż on wiele o nas powie adresatowi. Pisać należy czysto, wyraźnie, krótko a jasno, według ułożonego planu. Grzeczność też wymaga na natychmiastowego odpisywania na otrzymane listy. Zaimki osobowe, oznaczające osobę, do której piszemy, piszemy przez uszanowanie wielką literą.

Płaczek Zdzisław

Oddz. VI (szk. Nr. 3. w Dąbr. Górn.)

Moja koleżanka.

Moja koleżanka, którą bardzo lubię, jest miła, dobra i wesoła. Lubiana jest ogólnie i chociaż zazdrość jest brzydką wadą, muszę niekiedy być zazdrosną, że tyle innych dziewczynek stara się

o jej względy. Drżę na samą myśl, że mogłaby mnie kiedyś przestać lubić. Uczy się dobrze, a jej żarty i figielki nie przeszkadzają jej wcale w nauce. Ma dobre serduszko, co przejawia się we spółżyciu koleżeńskiem. Pomaga koleżankom w nauce, pociesza je w niepowodzeniach i zawsze znajdzie jakiś wesoły żart, który natychmiast spędza smutek z ich twarzy. Jej miły wygląd zewnętrzny przyczynia się także do tego, że jest ogólnie lubianą. Jest mała, ruchliwa, o niebieskich, ciągle śmiejących się oczach, o figlarnie zadartym nosku i okrągłej buzi. Nadzwyczaj ją lubię i zdaje mi sie, że nigdy, nigdy nie zapomnę o niej i że zawsze będę ją kochała!

Gomoliszewska Marja
Oddz. V szkoła Nr. 8. w Dąbr.

Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego.

Uroczystość Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w naszej szkole obchodziliśmy bardzo uroczyście. Uroczystość miała przebieg następujący. W piątek o godz. 11-ej zostały zgromadzone wszystkie klasy w sali gimnastycznej. Na wstępie Pan Kierownik zapowiedział nam program uroczystości.

O godz. 9-ej rano zebraliśmy się na placu szkolnym, skąd udaliśmy się parami do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Z kościoła poszliśmy na akademję do kina „Wanda“. Jeden pan z grona nauczycielskiego opowiedział nam krótki życiorys Marszałka Józefa Piłsudskiego, przypomniał nam jego czyny, mówił, czem jest Marszałek Józef Piłsudski dla Polski. Ponieważ my bardzo kochamy naszego Wodza Józefa Piłsudskiego, to też z radością słuchaliśmy tego przemówienia, a oklaskom nie było końca. Następnie były deklamacje. Dzieci z różnych klas de-

ST. NIEDZIELSKI (VII Nr. 3). 2)

Kapitan Wadkowski.

(Na podstawie opowiadania Kaszuba).

Twarz jego ogorzała, spalona od wiatrów i słońca, twarz, na której szczęście nigdy dłużej nie gościło. Wyraźne brózdy rysowały się na niej, jak na twarzy starca: to życie ciężkie, pełne znoju, zostawiło na niej swój ślad. I prawdę powiedział któryś z poetów, że życie, jak rzeźbiarka, wykuwa swój ślad. Oczy zwrócone w stronę Gdyni, żegnały ją, to znów błądziły gdzieś po niezbadanych głębinach morskich. Lecz myśl jego była teraz gdzie indziej.

Czuje jeszcze macierzyński uścisk matki, która żegnała go. I mimowoli wyrzuca sobie, że opuścił ją. Matkę, która w tylu nieszczęściach osłodziła lub przynajmniej starała się osłodzić mu życie. Przesuwały mu się, jak błyskawice, jego lata.

* *
*

Czterdzieści lat temu wyjechał stąd, mając lat 17, i powrócił te-

klamowały wiele wierszy o naszym Wodzu i Jego chwalebnych czynach. Deklamacje były bardzo ładne. Następnie nasz chór szkolny odśpiewał kilka pieśni legjonowych jak: „Jadą huzary", „Kto cię woła, Legjonisto" i na zakończenie taką sobie piosenkę „Wlazł kotek na płotek". Wkońcu odśpiewaliśmy hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" i rozeszliśmy się do domów pełni radości i uwielbienia dla Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

A. Pietrzyk
oddz. VII szk. Nr. 5 Dąbrowa Górn.

ROZMAITOŚCI.

Przygoda Leszka.

Tak nas ubawiły przygody mego siostrzeńca Leszka, że chciałbym Ci je, drogi „Powszechniaku", opisać, żebyś się i Ty uśmiał.

Nasz Lesio jest bardzo odważny, ale jeszcze większego udaje rycerza.

Wybrał się raz na gęsie podwórko ze słomą w ręce.

Pewny był, że sam jego widok spłoszy gęsi.

Tymczasem gęsi go odrazu opadły i zaczęły po łydkach dziobać

Leszek pędem uciekł i długo do gęsi nie zaglądał.

Aż niedawno znalazł stary kołnierz z lisa, oderwał od niego ogon, przypiął sobie ztyłu do majteczek i prosto pobiegł do gęsi. Taki był pewny, że gęsi będą go uważały za lisa, że nawet nie wziął patyka.

Wybiegliśmy wszyscy, usłyszawszy wrzask gęsi i Lesia.

---

raz, lecz jakim? Oto nie ten chłopczyna, lecz kapitan handlowego statku polskiego. Oto po czterdziestu latach odwiedził Matkę, tę zmartwychwstałą Polskę. Czterdzieści lat tułaczki po różnych portach! Teraz dumny jest i radość rozpiera mu serce, przed którą pierzchają gorzkie wspomnienia dawnych lat. Bo oto po tylu latach jest kapitanem i to polskiego statku, który płynie pod polską banderą handlową. On, Wadkowski Jerzy, kapitan polskiego statku! Dziwnie brzmią dlań te słowa. I myśli, że to sen, lecz łopot flagi polskiej potwierdza te radosne myśli. I łzy radości puściły mu się z oczów. Dalsze rozmyślania przerwał mu któryś z oficerów, zdając jakiś raport. Gdy odszedł, kapitan siadł na wygodnym hamaku i jął zbierać rozpierzchłe myśli.

* * *

Jakże to było, gdy mając lat 3, utracił ojca. Pamięta jak przez sen, że jednego razu ojciec pojechał na połów. Mijały godziny,

Pękaliśmy ze śmiechu, bo nasz mały rycerzyk pędził z krzykiem, za nim merdał się lisi ogon, i gęsi z głośnym gęganiem. Wcale się, widać, nie poznały na lisiem uzbrojeniu.

Gdy Lesio się uspokoił, sam się śmiał z nieudanej wyprawy.

Ciekawym, czy Ci się to opowiadanie podobało, nasz „Powszechniaczku".

Bądź zdrów i kochaj nas, bo my także Ciebie kochamy.

Mieczysław Szymanowski
Oddz. V (szk. Nr. 3. w Dąbrowie)

Odp. „Powszechniaczka" Szczerze uśmiałem się z zabawnych przygód Leszka. Przypuszczam, że i mym Kochanym czytelnikom również się spodoba. Ciekaw tylko jestem, kto autorowi pomagał w układaniu artykułu.

Pożar w nocy.

Pewnego wieczoru poszliśmy spać do stodoły.

Gdyśmy spali, ktoś podpalił nasz dom. Ogień rozszerzył się po całej zagrodzie.

Spostrzegła to ciocia i zaczęła budzić wszystkich. Ja i mój kolega spaliśmy w stodole. Wujek obudził nas, a gdy wstaliśmy, już się stodoła paliła. Nie myśląc wiele, zaczęliśmy wynosić swoje ubrania na pole.

Krowy, świnie i gęsi już były wyprowadzone. Na polu widać było ludzi, którzy biegli ratować.

Straż dopiero za jakiś czas przyjechała.

Ze zboża pozostały kupki popiołu, a z domu tylko mury.

Teraz poznosiliśmy rzeczy na jedno miejsce i poszliśmy do dziadka, który mieszkał za lasem.

Grabaj Mieczysław
Oddz. IVa szkoła Nr. 6.
w Dąbrowie Górn.

---

a ojciec nie wracał. Nadeszła noc. Na myśl o tej nocy kapitanowi serce ścisnęło się niewypowiedzianym bólem. Bo straszna to była noc... Gromada kobiet i kilku mężczyzn stała nad brzegiem, mając oczy zwrócone na morze. O! jakie to było spojrzenie tych ludzi, pełne rozpaczy i zwątpienia. Oby mogli wyrwać się tak strasznemu żywiołowi! A morze straszne było. Widzi jeszcze teraz, jak bałwany z wściekłością biły w brzeg. Wiatr wył ponuro, a migotliwe światło latarni oświetlało straszną scenę. Stary Maciek, który miał wzrok orli, spostrzegł na ciemnem tle nieba, które gdzieś stykało się z morzem, czarny punkt. Wkrótce i myśmy go ujrzeli. To oni. Punkt stawał się wyraźniejszy i przybierał kształty barki. — Płyną! płyną! — wyrwał się krzyk z wszystkich piersi prawie jednocześnie. Istotnie płynęli. — O, Boże, czy dopłyną? — słychać tu i ówdzie szepty. Już ich widać, już są blisko, widać nawet pojedyncze twarze, zmęczone i wykrzywione z bólu. (c. d. n.)

KLASÓWKA.

Cisza.... Serduszek bicie przyspieszone,
Zaskrzypi gdzieś czasem stalówka,
Oczy w zeszyty uparcie wlepione —
Klasówka!

Jeden, to drugi czasem się poruszy,
Ale nie słychać ni słówka.
Dziwne uczucia stwarza w każdej duszy
Klasówka.

Wszyscy skupieni. Umysły pracują,
Oj, każda pracuje głowka
I wszyscy z przejęciem w zeszytach „szrajbują“ —
Klasówka!

W tem dzwonek. Oto pauza zasłużona.
(Wnet szybkie posypią się słówka)
Zeszyty złożone i oto skończona
Klasówka!

Lis Zdzisław
Oddz. VI. szkoła Nr. 3. w Dąbrowie Górn.

DZIAŁ HARCERSKI.

Ze szkoły Nr. 2 w Dąbrowie.

Na jednej z rad plutonu im. Dąbrowskiego przy szkole Nr. 2. uchwalono odegrać jaką sztuczkę. Zaraz też zabraliśmy się do pracy. Wybraliśmy sztuczkę p. t. „Szaleńcy“, rozpisaliśmy role i rozdaliśmy je druhom, mającym grać w tej sztuczce. Na drugi dzień odbyła się już pierwsza próba. Z początku nie szło nam składnie, gdyż nie miał kto reżyserować. Udaliśmy się do p. kierownika o pomoc. Pan kierownik przychylił się do naszej prośby i poprosił jedną panią z grona nauczycielskiego, aby nam pomogła w tej pracy. Z pomocą pani następne próby szły już nam lepiej.

Dzień przed przedstawieniem całe popołudnie poświęciliśmy na urządzenie sceny. Następnego dnia, a było to 19-III-1932 roku o godzinie 2 p. p. odbyło się pierwsze przedstawienie dla dzieci młodszych, a drugie o godz. 4 p. p. dla dzieci starszych i rodziców.

Przedstawienia udały się nam naogół dość dobrze. Wdzięczni jesteśmy bardzo panu Kierownikowi oraz pani nauczycielce tej szkoły za udzieloną nam pomoc w tej pracy. Zysk przeznaczyliśmy na cele plutonu.

„Bóbr"
(szkoła Nr. 2-kl VII)

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

za miesiąc marzec Stacji Meteorologicznej Publ. Szkoły Powszechnej Nr. 1 im. A. Mickiewicza w Będzinie.

1) Opady	a)	Suma opadów	10,1 mm
	b)	najwyższa wysokość opadu z 24 godz. z dnia 8-III-32 . .	2,4 mm
2) Obserwacje nad pokrywą śnieżną.	a)	liczba dni z pokrywą śnieżną . .	9
	b)	najwyższy opad śnieżny z dn. 9-III-32	3 cm.
3) Temperatura	a)	średnia temperatura za m-c	+ 1,55° C
	b)	minim. (najniższa temp. za dany m-c)	— 16° C
	c)	maxim. (najwyższa temp. za danym c)	+ 10° C
4) Wiatry.	a)	średnia szybkość wiatrów . .	1,5 m/s
	b)	średni kierunek „ . . .	S połudn.)
5) Ciśnienie.	a)	średnie ciśnienie atmosferyczne .	752,3 mm
	b)	najniższe „ „ z dn. 9-III-32	739 mm
	c)	najwyższe „ „ z dn. 1-III-32	761 „
6) Zachmurzenie	a)	średnie	5,3 mm

Uwagi dotyczące zjawisk za dany m-c.

Naogół pogodnie, lecz dni chłodne, nawet mroźne. Noce z przymrozkami; pod koniec miesiąca przymrozki słabną. Zachmurzenie umiarkowane. Opady śnieżne i deszczowe nikłe i przelotne. Brak stałej pokrywy śnieżnej. Grunt rozmarznięty na 15 cm., spodem zamarznięty grunt wynosi 35 cm., co utrudnia wsiąkanie stopionego śniegu i opadów. Brak stałej pokrywy śnieżnej spowodował silne omarznięcie ozimin. (wierzchów).

Opiekun stacji: *J Fajkłowicz*

Kierowniczka stacji: *M. Kulawikówna*
(Ucz. kl. VII-mej).

Różne wiadomości.

Polska na konferencji rozbrojeniowej zaproponowała rozbrojenie moralne. Wnioski polskie odesłano do specjalnego komitetu 11-tu państw.

Niemcy są przeciwne projektowi polskiemu.

W Berlinie znajduje się przeszło 29 tysięcy Polaków.

* * *

Sto lat temu panowała w Europie epidemja strasznej choroby cholery.

W samym Paryżu zmarło na cholerę w ciągu 6 miesięcy 18.406 osób.

* *
*

Projektowane jest połączenie gospodarcze pięciu państw europejskich pod nazwą bloku naddunajskiego. Blok utworzą następujące państwa: Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja i Jugosławja.

* *
*

W państwie papieskiem mieszka około 1000 obywateli. Cztery piąte obywateli posiadało przedtem obywatelstwo włoskie.

Z Polski.

Trzecia łódź podwodna. Do portu wojennego w Gdyni przybyla z Cherbourga trzecia łódź podwodna „Żbik". Posiadamy więc obecnie trzy łodzie podwodne: „Żbik", „Ryś" i „Wilk".

Wyżywienie dziennie naszej armji kosztuje około 200.000 zł.

* *
*

Największa wsią w Polsce są Strzemieszyce Wielkie w Kieleckiem, posiadające ok. 11 tys. mieszkańców.

Wieś Sułoszowa, położona w dolinie Prądnika, jest drugą największą wsią w Polsce; liczy ona 6 000 mieszk., a długość jej wynosi 14 km.

* *
*

Nowy reflektor latarni morskiej na przylądku Rożewskim, która rzuca światło o sile 7 miljonów świec na odległość 46 km. na morze. Jest to najpotężniejsza latarnia w Europie. Reflektor obraca się 20 razy na minutę.

* *
*

K H. Rostworowski otrzymał państwową nagrodę literacką za „Niespodziankę". Laureat urodził się 3. XI. 1877 r w Rybnej, w powiecie krakowskim.

* *
*

Pierwszą nagrodę na II-gim Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Fr. Chopina w Warszawie otrzymał emigrant rosyjski z Paryża, Aleksander Uniński; drugą — Imre Ungar (Węgry); Trzecią - Bolesław Kon (Warszawa).

* *
*

W ubiegłym roku wysłano z Sosnowca 827 622 przesyłek poleconych, nadeszły zaś 287,863 przesyłki z Będzina wysłano 139.219 przesyłek, otrzymamano 138.863.

Z Dąbrowy wysłano 59, 660 przesyłek, odebrano 62.863 przesyłek.

* *
*

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w marcu o 12,9 miljonów zł. i wyniosły pod koniec miesiąca 369,7 miljonów złotych.

Oszczędzających w P. K. O. przybyło 14,924, Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O wynosi 811,409 sztuk.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

1. Łamigłówka.



Znaczenie wyrazów (poziomo):

1) Pierwsze litery pewnej agencji tel. (wspak).
2) Zwierzę pociągowe.
3) Rzeka w Niemczech.
4) Postać w „Panu Tadeuszu".
5) Ryba.
6) Duża przestrzeń, zarośnięta trawą i kwiatami.
7) Rzeka w Polsce.
8) Inaczej odważny.
9) Samogłoska (pionowo)
10) Spółgłoska („).

Litery w kratkach, oznaczonych krzyżykami, dadzą rozwiązanie.

ułożył *A. Pietrzyk*
oddz. VII. szk. Nr. 5 w Dąbrowie.

2. Łamigłówka sylabowa.

1	X				
2		X			
3			X		
4				X	
5					X
6				X	
7			X		
8		X			
9	X				

Ułożyć 9 wyrazów, których litery, oznaczone krzyżykami, utworzą nazwę ptaka.

Znaczenie wyrazów:

1) Ptak drapieżny.
2) Magazyn.
3) Zwierzę domowe.
4) Walka.
5) Narzędzie ciesielskie.
6) Miasto w Polsce.
7) Pojazd zimowy.
8) Imię żeńskie.
9) Miasto w Litwie.

Kapińska Henryka
(oddz. VI szkoła Nr. 7 w Dąbrowie.)

3. Wizytówki.

St. Romano
Liszka

K. Gordoni
Kat owiec

W. Czes
Gewane

Odgadnąć zawód tych panów i miejsce zamieszkania.

Podał
Grossman Oskar
(oddz. V. Nr. 3, Dąbr.).

4. ARYTMOGRAF.

3	7	20	1	19	5	4	3	2	2	3	7	20	1	16	21	10	6
21	10	12	5	8	6	2	1	2	9	7	21	14	7	15	18	21	1
6	13	4	2	5	8	6	2	1	4	5	18	21	17	2	1	18	2
11	6	21	4	2	3	14	7	15	18	21	1	6	13	4	2	5	3

Cyfry powyższe zamienić na litery i odczytać wezwanie do czytelników.

Wyrazy pomocnicze:
1) rolnik 7 9 5 6 21
2) część doby: 4 7 6
3) domowe zwierzę: 3 9 8 15 5.
4) parowóz: 20 7 3 7 17 7 12 10 15 5.
5) stolica państwa zachodniego: 14 5 9 10 19.

Jan Goczał
(szkoła Nr. 5 w Dąbrowie)

Za dobre rozwiązanie łamigłówek (przynajmniej trzech) przeznaczamy drogą losowań kilka nagród w postaci pięknych książeczek. Rozwiązania nadsyłać do 30 kwietnia włącznie w kopertach zaadresowanych: Redakcja „Powszechniaka“ Dąbrowa, Szkoła Nr. 3 (Okrzei 41) z dopiskiem „Dział rozrywek“.

Rozstrzygnięcie pierwszego TURNIEJU ROZRYWEK

W Turnieju wzięło udział 31 koleżanek i kolegów. Pierwsza cyfra przed nazwiskiem oznacza kolejność miejsca zajętego w turnieju, a druga ilość punktów.

Sosnowiec: (11 — 11) Tarnowska J. (oddz. IV c, Nr. 4). (10—13) Tycówna H. (oddz. IV c., Nr. 4), (16 — 2) Ossowski Wł., (Nr. 4), (10—13) Rozenzaftówna H. (VII, Nr. 13), (14 — 6) J. H. (III, Nr. 4), (15—3) Orłowski Stefan

Będzin: (11 11) Knobler S. :V, szk. Nr. 2), (16 — 2) Gołdynówna St. (V, Nr. 3), (11 — 11) Chaberkówna C. (VI, Nr. 1).

Dąbrowa: (2 — 25) Wiltosówna H. (Va Nr. 1), (3 — 23) Szajnwekslerówna R. (II, Nr. 1), (6 19) Stelmachowicz (VII, Nr. 2), (8—15) Partyka W. (IV, Nr. 2), (13—7) Lubasz J. (VII, Nr. 2), (16—2) Lorek W. (VI, Nr. 2), (16-2) Zych Z. (IVa, Nr. 3), (14 — 6) Juzaszek J. (VIa, Nr. 3), (16—2) Skorodzień St. (VI, Nr. 3) (12—8) Rogalewicz J (II, Nr. 3), (1—27) Nowak Zb. (IVa, Nr. 3), (1—27) Nowak J. (IVa, Nr. 3), (9—17) Sowianka Z. (II) Nr. 4), (4-21) Sowianka St. (IV, Nr. 4) (7—16) Goczał Jan (szk. Nr. 5), (15 — 3) Pietrzyk A. (VII, Nr. 5), (5—21) Bukowska H. (VII, Nr. 6), (10—13) Rogalewicz Jerzy (IIIa, Nr. 3, Dąbr.).

Strzemieszyce: (9 — 17) Żurek M. (VII, Nr. 1), (16 — 2) Farlowicz (V a), (16—2) Zieleńcówna I (IIb), (X — O) Kozioł St. (Va).

Najwięcej punktów zdobyli Nowak Zbyszek i Nowak Jan (27). Nagrodę „Starą baśń" Kraszewskiego wylosował Zbyszek Nowak. Następne nagrody otrzymali: Nowak Jan, („O Kurpiach"), Wiltosówna Helena („Mistrz Twardowski"), Nagrody pocieszenia wylosowali: Stelmachowicz (Dąbrowa), Rozenzaftówna (Sosnowiec), Żurek M. (Strzemieszyce).

Zamiejscowym nagrody prześlemy.

Niektóre z nadesłanych nam przez kol. łamigłówek umieścimy w następnym numerze.

Odpowiedzi Redakcji.

Kłodawski K. (V Nr. 3 Dąbrowa). Nie umieścimy. Temat artykułu za ogólny.

Ptakówna J. (VII Nr. 4 w Dąbrowie) Zobaczymy, może się da umieścić.

Ingsterówna T. (VII Nr. 13 w Sosn.) Prosimy o inne artykuliki.

Lis Zdz. Wiersz „Klasówka" bardzo nam się podobał. „Urwis" także umieścimy. Za stałą współpracę będziemy Kol. bardzo wdzięczni.

Korflówna H i Ziębińska K. (VIb Nr. 8 w Dąbrowie) Nie możemy drukować, bo artykuł pisany jest na wzór poprzednich. Więcej oryginalności!

Ptakówna Marja. (VI Nr. 4 w Dąbr.) prosimy o przybycie do Redakcji w środę lub czwartek.

Chlebowski R. (VI Nr. 5 w Dąbr.). Tego artykułu nie umieścimy, prosimy o inne.

Blatt N. (V Nr. 3 w Dąbrowie). Prosimy przysyłać jak najwięcej artykułów. Chętnie umieścimy.

Datoniówna E. (Ostrowy, Kazimierz) Koleżanka opisała tylko przygotowania do wieczornicy, ale samej wieczornicy nie. Bardzo ciekawi jesteśmy, jak wam się ona udała. Prosimy o dokładny opis a umieścimy.

Goczał Jan. (szk. Nr 6 w Dąbrowie) Za pozdrowienia dziękujemy, czekamy na artykuliki. Krzyżówkę umieścimy.

Bacia Henryk. (V szk. Nr. 2 w Dąbr) Prosimy o inne łamigłówki.

Kasperczykówna Aidona (VI Nr. 1. w Dąbrowie) Prosimy napisać nam z jakiej książki Kol. streściła opowiadanie o krasnoludkach.

Bomacówna P. VI Nr. 1 w Dąbr.) Może Koleżanka zajrzy do nas w najbliższą środę. Mamy nadzieję, że już z następnych artykulików Koleżanki będziemy mogli skorzystać.

Wiltosówna Helena (Va Nr. 1 w Dąbrowie) 3 punktów brakło Koleżance do „zwycięstwa" i otrzymania pierwszej nagrody. Za życzenia dziękujemy. Mamy nadzieję, iż liczba prenumeratorów, czytelników i przyjaciół pisemka będzie wciąż wzrastała.

Polewska Leokadja (VI), **Krasułakówna Janina** (VI b), **Gałęziowski Zenon** (IV a), **Roman Hałdys** (IV a), **Kuderówna Aleksandra** (VI b), **Warchoł Leon** (IVa),

Jędrychowska Jadwiga (IV), Zacharska (VI b) szkoła Nr. 6 w Dąbrowie.

Artykuły otrzymaliśmy już po złożeniu numeru Niektóre z nich umieścimy w Nr. 5.

Ta sama odpowiedź dla szkoły Nr. 2 Strzemieszyce.

Stara Kuźnia G. Śląsk.

Panusiówna Gertruda (oddz. VI). Grabkówna Elżbieta (oddz. VII). Wilczkówna Marja (oddz. VI) Madejanka Helena (oddz. VII) Za miłe Wasze liściki serdecznie dziękujemy· Nie uwierzycie, ile radości one nam sprawiły. Naturalnie, możecie przysyłać artykuły, łamigłówki i rozwiązania, chętnie umieścimy. Jeśli życzycie sobie, zawsze będziemy Wam przesyłać pisemko Za pozdrowienia w imieniu swojem i wszystkich „Zagłębiaków" dziękujemy i wzajem Was pozdrawiamy.

Do wszystkich Kolegów i Koleżanek: Prosimy o utworzenie Komitetów Redakcyjnych w każdej szkole i podanie nam jego składu do wiadomości. Piszcie do pisemka jak najwięcej i jak najczęściej. (Patrz Nr. 3 „Powsz." str. 15.

Nr. 5 „Powszechniaka" wyjdzie 12 maja, a ostatni 11 lub 13 czerwca.

Przesyłanie artykułów: Do następnego numeru pisemka można przysyłać artykuły do 30 kwietnia (choć lepiej wcześniej), a do ostatniego do 29 maja włącznie.

Taryfa pocztowa: Listy zwykłe zamiejscowe do 20 grm. — 30 gr., ponad 20 gr. do 250 grm — 60 gr, ponad 250 grm. do 500 grm. 80 -gr. **Miejscowe** tej samej wagi: 15 gr., 25 gr. i 40 gr.

Kartki pocztowe: miejsc 10 gr., zamiejsc. 20 gr.

Za 60 gr. można więc przesłać w jednym liście kilka lub kilkanaście artykułów (waga ok. 1|4 kg.)

Od Redakcji i Administracji.

Szkoły w Sosnowcu mogą załatwiać wszelkie sprawy, związane ze współpracą i prenumerowaniem pisma, za pośrednictwem Szkolnego Komitetu Redakcyjnego w szkole Nr. 4 (przy ulicy Mościckiego w Sosnowcu), którego przewodniczącym jest Tuszyński (VII), a opiekunem p. Kierownik K. Kędzierski.

W Będzinie narazie u Opiekuna pisemka (Będzin, Modrzejowska 76).

Administracja pisemka załatwia wszelkie sprawy w poniedziałki i w środy od godz. 16—17³⁰.

Redakcja czynna jest w środy i w czwartki od godz. 16 — 18-ej. W tych godzinach można przynosić artykuły, łamigłówki, zgłaszać się po nagrody oraz dowadywać się o różnych sprawach, tyczących pisemka.

Numer Konta P. K. O. 305.230. Bibljoteka dla Wszystkich im. Kołłątaja w Dąbrowie Górn. z dopiskiem: dla „Powszechniaka".

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Gór., Szkoła Nr. 3, Okrzei 41.

Opiekun: Lucjan Balcerowski. Druk. „SZTUKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 25, tel. 56